

## ODRODZENIE ŻYCIA LITURGICZNEGO WE FRANCJI

Tak się częstokroć dzieje, że najbardziej pozornie sprzeczne ze sobą prądy, ostatecznie służą zgodnie chwale Bożej. Tak to w XIX w., kiedy Kościół był coraz różnorodniejszy w swojej liturgii, a wiele diecezji pomyślało już o własnych obrzędach, Papież coraz częściej zmierzał do ujednolicenia obrządków. Wszystko zdawało się wskazywać na to, że jest to chyba najnieodpowiedniejsza po temu pora. Ciosy wymierzone w erze napoleońskiej w Papięstwo, racjonalizm, szerzący wzdargę wszelkiej świętości, zdawały się nie sprzyjać odrodzeniu jednolitej liturgii. Opatrzność jednak kierowała sprawami tak, że nawet największe zło posłużyć musiało przyspieszeniu jedności liturgii w Kościele. Dzieje odrodzenia życia liturgicznego we Francji łączą się ściśle z nazwiskiem wielkiego mnicha Don Prosper Guéranger'a, urodzonego w Sablé-surSarthe w dniu 4 kwietnia 1805 r. niedaleko opactwa Solesmes, będącego wówczas w ruinach.

W tych właśnie latach Józef de Maistre (1754 — 1821)<sup>1)</sup>, wielki pisarz i myśliciel, dopominał się ładu w świecie pod egidą najwyższego autorytetu moralnego na świecie, Ojca św.

Ten kierunek podzielał także Louis Bonald (1754—1840)<sup>2)</sup>. Wśród ruin niedalekiego Solesmes, wśród zmagani dawnych prądów i pośród najbardziej rewelacyjnego nowatorstwa wzrastał młody podówczas Prosper Guéranger. Podjął studia w Le Mans, a przeróżne kierunki filozoficzne ukształtowały w nim raczej swoistego tradycjonalistę. Coraz goręcej marzył o tym, by Kościół stał się znowu ośrodkiem życia prawdy i modlitwy. Nadmienić trzeba, że fascynującym podówczas teologiem, politykiem i mówcą zarazem, był słynny Hugo Lamennais (1782—1854). Pragnął on odrestaurować porządek socjalny według wzoru papieża Grzegorza VII.<sup>3)</sup>. Dookoła niego gromadził się szereg młodych ludzi, pośród których odnajdujemy także Guérangera. Po ukończeniu Seminarium Duchownego został sekretarzem biskupa z Le Mans. Liczna korespondencja z Lamennais zdradza, że młody Guéranger z dużym zapałem

<sup>1)</sup> Joseph de Maistre, „Du Pape“ II t. Lyon 1819.

<sup>2)</sup> Louis Bonald, „Théorie du pouvoir polit, et religieux“, III t., Paris 1860.

<sup>3)</sup> Hugo Lamennais, „Dieu, l'Église et la liberté“ Paris 1850.

podziela założenia mistrza. W niektórych listach zdradza swoje wielkie plany odrodzenia Kościoła i nadmienia, że pracuje usilnie „nad dziełem o wiedzy katolickiej“, studiuje tradycję i teologię scholastyczną, która według niego jest najgłębszym źródłem wiedzy o Bogu. Plany młodego kapłana były śmiałe i tchnęły zapałem, stającym chwilami u progu obłądu. Między uczniem a mistrzem zarysowała się jednak niebawem duża i zasadnicza różnica. Prosper Guéranger był przede wszystkim kapłanem, kiedy Lamennais był przede wszystkim Francuzem — i politykiem. Religia jego była środkiem do celów politycznych, a wiara jego była tajemnicza, magiczna, niezrozumiała dla niego samego i innych. Toteż drogi tych dwóch ludzi z biegiem czasu rozeszły się zupełnie. Lamennais pobłądził i znalazł się z dala od Kościoła, kiedy Guéranger coraz goręcej i całkowiciej służył sprawie wiary św. Guéranger nigdy nie zmieniał swoich zdecydowanych zapatrywań. Nawet bliższe kontakty z Lamennais w żadnym wypadku nie nakazały Kościołowi nadać jakiejś misji politycznej. Widział on zawsze jeden Kościół Powszechny, święty, nieomylny, Boski.

Traf chciał, że młody Guéranger zamienił w r. 1827 swój specjalny brewiarz diecezjalny na brewiarz rzymski. Ten przypadek był właściwie decydującym momentem dla późniejszej działalności Guérangera. Ten modlitewnik kapłański i miłość do niego przygotowała go na podjęcie wielu łask i trudów, by we Francji zaprowadzić, w miejsce neogalikańskich obrzędów, jedną liturgię rzymską.

Z biegiem lat Dom Guéranger zaczyna chadzać coraz bardziej swoimi drogami. Wśród przeróżnych prądów filozoficznych, które bezsprzecznie zna, myśl jego wraca do źródeł, do Pisma św., do tradycji, do średniowiecza. Filozofia scholastyczna staje się dla niego źródłem poprawności myślenia. Jego wywody naukowe nabierają coraz specyficzniejszego charakteru. Przy całej nowoczesności, były oparte na tradycyjnej nauce Kościoła. Powoli zaczyna sobie zdawać sprawę, że każde odrodzenie musi odbywać się w ciszy i skupieniu. Coraz częściej zdradza umiłowanie życia zakonnego. Jego pragnienia ukształtowania elity duchowej kościoła łączą się zawsze ze starym, zburzonym opactwem w Solesmes. Dnia 14 grudnia 1832 r. Guéranger kupuje stare ruiny Opactwa, które zostało uruchomione 11. lipca 1833 r. Uprzednio jednak złożył w Rzymie profesję. Już 1. września 1837 r. mianuje go papież Grzegorz XVI pierwszym Opatem w Solesmes. Tutaj więc, w oparciu o regułę św. Benedykta,

zaczyna się pod jego kierownictwem mrówcza praca, iście benedyktyńska, by odrodzić życie liturgiczne we Francji. Wkrótce ukazują się owoce tej pracy. Pierwszym dziełem jest „Institutions liturgiques“<sup>4)</sup>). To praca trzytomowa, zawierająca wskazówki odnowienia ducha liturgicznego. Dzieło to wywołało burzę krytyki. Zarzucano mu brak dowodów na potwierdzenie wielu założeń, szczupłość tekstów liturgicznych i brak krytycznej analizy. W dziele tym nie rozprawiał się autor wcale z odmiennymi kierunkami, co było rzekomo jego minusem. Czystość doktryny głoszonej i to z dokładnością i wielką szczerością sprawiły, że dzieło to po dziś dzień nie straciło na wartości. Guéranger tej decyzji nakreślił olbrzymi wprost program i jak sam pisał, chciał dać całokształt wszelkich prac, dotyczących liturgii. Były to oczywiście zamiary ponad siły. „Jak na początek, podjęliśmy się wielkiego zadania — pisze autor, zadania, którego nigdy dotąd nie zrealizowano: Historię liturgii od zarania jej dziejów do XIX stulecia...

Następnie należy koniecznie wyjaśnić księgi liturgiczne, kalendarz kościelny, podział okresów liturgicznych, opis tajemnic wraz z objaśnieniem tradycji i symboliki, zawartej w ruchomych i stałych świątach roku kościelnego. Dalej przejdziemy do opisów tradycji, dotyczącej Sakramentów św.... Wyjaśnienie sakramentaliów pomoże zrozumieniu źródła łask, które zawierają. W części ostatniej znajdziemy opis wszelkich czynności liturgicznych, nie objętych w poprzednich rozdziałach. Po omówieniu i rozwinięciu tej „Summy“ omawiać będziemy 1° symbole w liturgii, 2° język i styl liturgii, 3° prawo liturgiczne, 4° autorytet liturgii. Wykończeniem będzie zarys p. t. „Theologia liturgica“, zawierająca wszystko, co obejmuje liturgia dziś przez Rzym zalecana“.

To naprawdę wspaniały i młodzieńczy zarazem program, z którego mało zrealizowano. Był to raczej program godny opactwa, jakim jest Solesmes, aniżeli tylko jednej głowy. Dwa pierwsze tomy, obejmujące historię liturgii we Francji wieku XVII — XVIII, zawierały dzieje rytu neogallikańskiego. Rozgłos tej pracy był wielki. Napaści szeregu publicystów były niepohamowane. Bronił sprawy autor, ale i wielu biskupów, którzy byli oskarżani o nowatorstwo. Trzeci i ostatni tom był poświęcony historii ksiąg liturgicznych. Po śmierci Guérangera Dom Guépin udoskonalił drugie

<sup>4)</sup> Dom Prosper Guéranger, „Institutions liturgiques“, Paris 1840, 5 t.

wydanie, dodając jeszcze tom IV, zawierający pamiętniki i repliki mistrza na zarzuty stawiane przez przeciwników. Jest to materiał o dużej wartości naukowej.

Wkrótce, bo już w r. 1841, ukazuje się słynne dzieło p. t. „L'année liturgique“<sup>5)</sup>). W przedmowie tego dzieła czytamy: „Duch Święty przebywa w Kościele: zstąpił do niego i przeniknął jako groźny szum, objawiając się równocześnie w gorejących językach. Odtąd przebywa w Kościele. Jest źródłem jego pragnień, hymnów pochwalnych i tęsknot. To jest powodem, że od osiemnastu wieków Kościół ani za dnia, ani w nocy nie mileży, a głos jego unosi się bezustannie i nie przebrzmiewa nigdy“. Dzieło to wywarło ogromny wpływ na cały katolicki świat. Tłumaczono je na wszystkie języki europejskie<sup>6)</sup>).

Kardynał Pie, wielki przyjaciel Dom Guérangera tak pisze o autorze dzieła: „Dla niego porządek modłów i cała znajomość kontemplacji tajemnic Chrystusowych i Najśw. Marii Panny, cały porządek życia i cnót chrześcijańskich polegał na życiu liturgicznym i codziennych jego wskazówkach“.

Następne, t. j. drugie wydanie „Roku liturgicznego“ ukazało się w 500.000 egzemplarzy. Rozeszło się bardzo szybko. Niestety Dom Guéranger nie dokończył swego dzieła. Ostatnich 5 tomów, od czasu po Zielonych Świątkach, są pracą zbiorową jego uczniów, a zwłaszcza O. Lucien Fromage. Ani stylem, ani bogactwem treści nie dorównują dziełu Mistrza, lecz uzupełniają reszty rozważań. Praca Dom Guérangera obejmuje nie tylko święta, czy ceremonie kościelne na każdy dzień roku, ale poddaje analizie dzień chrześcijanina, jego modlitwy poranne i wieczorne, oparte na tekstach liturgicznych. Wielki Opat tą drogą wiódł synów Kościoła św. do tej wielkiej rzeczywistości, jaką jest „sentire cum Ecclesia“. Dziś, jak nigdy chyba, dzieło O. Guérangera staje się jeszcze cenniejsze. Wobec coraz bardziej wzrastającego życia liturgicznego nie można sobie wyobrazić, by ten dorobek literatury liturgicznej Guérangera można było pominąć.

Słusznie mówiono, że Dom Guéranger był synem Kościoła, który najlepiej rozumiał swoją Matkę — Kościół św. Czytanie jego dzieł przekonuje, że jeśli w ostatnich czasach pojawił się człowiek, który był najbliżej wewnętrznego życia Kościoła, to był to niechybnie

<sup>5)</sup> Dom Prosper Guéranger „L'année liturgique“, 9 tomików, Paris 1841.

<sup>6)</sup> W j. polskim „Rok liturgiczny“ Warszawa 1928, 4 tomy.

Dom Prosper Guéranger. Na przestrzeni dziesiątek lat wielu kapłanów będzie musiało sięgać do jego dzieł, by zaczerpnąć z nich ducha prawdziwego życia liturgicznego. Guéranger umiał prze- modlić oracje Kościoła, umiał przyłgnąć do Mszy św., by wysłuchać jej tętno, którym codziennie przemawia do nas Chrystus.

Studium pism Ojców Kościoła dały mu zamiłowanie do dawnej, a tak zawsze nowej prawdy Bożej. Posiadał jakoby odczucie myśli dawnych pokoleń chrześcijańskich, a poddając się natchnieniom Bożym, żył jakoby ich tchnieniem. Toteż bolał, że tak mało poczytne są najcenniejsze dzieła Ojców Kościoła. Zachwyty budziła w nim epoka, kiedy Pismo św. nie wychodziło z rąk wiernych i duszpasterzy. Życie istniało dla niego tylko jedno — Boże. „Filozofia ścisła nie istnieje dla prawdziwie wierzącego chrześcijanina. Nie istnieje też historia ściśle ludzka“ — mawiał.

Kilkakrotne wyjazdy do Rzymu sprawiły, że nawiązał bardzo bliski kontakt z wielkim współczesnym sobie archeologiem Giovanni Battista de Rossi (23. II. 1822 — 20. IX. 1894). Wynikiem tych naukowych kontaktów jest dzieło p. t. „Sainte Cécile et la société romaine aux deux premiers siècles“. Migne zamieścił tę pracę w swojej Patrologii. Do mistrzowskich dzieł O. Guérangera zalicza się pracę o Niepokalanym Poczęciu N. M. P.<sup>7)</sup>

Guéranger miał poza wrogami przede wszystkim wielu zwolenników i to bardzo serdecznych. Do nich zaliczyć trzeba także Montalamberta (1810—1870), który po jednej z dłuższych wizyt w Solesmes, tak pisze do swego starszego nieco przyjaciela: „Zwłaszcza w listopadzie i podczas adwentu odczuwam dla Ciebie szczerą przyjaźń i głęboką wdzięczność. Wszak podczas tych dwóch pięknych miesięcy nauczyłeś mnie doceniać urok i doniosłość roku liturgicznego“.

Jak każda znaczniejsza jednostka w dziejach Kościoła, O. Guéranger miał jeszcze cały szereg kłopotów, których opatrność nigdy nie szczędzi na drodze do doskonałości. Tak w Solesmes gromadziło się z dużym zapałem, przy poparciu władz, dzieło o dużej ambicji naukowej, t. zw. Gallia Christiana. Była to wspaniała kolekcja starych dokumentów diecezji Gallów. Wstrzymywanie subwencji uniemożliwiły poprowadzenie dalszych prac badawczych i konserwatorskich. Był to duży cios zadany szlachetnej ambicji

<sup>7)</sup> Dom Prosper Guéranger, „Mémoire sur la question de l'Immaculée Conception“, Paris 1850.

i umiłowanemu dziełu. Troski finansowe nad odbudową Opactwa absorbowwały niejedną godzinę, którą byłby poświęcił pracy naukowej.

Zakres zainteresowań naukowych Dom Guérangera, jak wynika zresztą z założeń myślowych „Institutions liturgiques“, był ogromny. Ten wielki Opat był dogmatykiem wnikliwej miary, egzegetą, kanonistą i mecenasem sztuki zarazem. Wszystkie te dziedziny wiedzy razem wzięte były właśnie dojrzałym przygotowaniem na to, by przeżyć i wiedzieć ducha liturgii. Dlatego tak uporcezywie bronił prymatu, praw Kościoła, tradycji, dogmatu i rytu rzymskiego. Radował się na samą myśl, że kiedyś ujrzy wiernych, zgrupowanych dookoła Głowy Kościoła, którzy w jednym duchu, języku i prawdzie przeżywać będą Chrystusa w Jego Mistycznym Ciele.

Absolutna supremacja liturgii rzymskiej w całym Kościele była marzeniem Dom Guérangera. Śledząc dzieje Kościoła, upatrywał przyczynę schizmy w słabości Rzymu, który, idąc na ustępstwa, nie był w stanie narzucić swojego obrządku. Resztki obrządków mozarabskich w Mediolanie były według Guérangera wynikiem ustępstw Rzymu. Miał nadzieję, że liturgia wschodu w miarę zbliżania się do Rzymu, zromanizuje się coraz bardziej. W liturgii grecko-katolickiej zauważał szereg odchyłeń ku Rzymowi i cieszył się nadzieją powolnej unifikacji obrządku. Były to gorące marzenia bojowników o panowanie liturgii rzymskiej w całym Kościele św. Sam Rzym jednak, mając doświadczenie wieków, doceniał tradycję innych obrządków, przy pierwszorzędnoci obrządku rzymskiego.

Solesmes zaczęło swoim duchem promieniować na całą Francję. Jeszcze za życia Dom Guérangera powstał cały szereg podobnych ośrodków życia i odrodzenia liturgicznego. W 1853 roku objął w zarząd stare opactwo w Ligugé niedaleko Poitiers. To najstarszy klasztor w Galii, budowany przez św. Marcina z Tours około roku 360. Do dziś ruchliwe opactwo wydaje od przeszło 50 lat słynne „Archives de la France Monastique“. W 1865 r. ożywa na nowo klasztor w Marsylii Ste Marie-Madeleine. Dojrzały walką i cierpieniem, ale i wielkim dorobkiem zmarł 30. I. 1875 r.

W 1833 r. Guéranger zamieszkał ruiny Solesmes. W 1835 r. kupił je, a już 1837 r. wznowił opactwo OO. Benedyktynów, a zarazem wznosił francuską kongregację benedyktynów „Congregatio Gallica OSB.“. Była ona prawną sukcesorką dawnej kongregacji

z Cluny, Saint Vanne, Saint Maur. Cała ta kongregacja liczyła w 1935 r. aż 523 kapłanów i 163 braci zakonnych. Tutaj dokonało się w wielkiej mierze odrodzenie życia liturgicznego i muzyki gregoriańskiej. Dzieje Opactwa Solesmes mogą poszczycić się takimi nazwiskami, jak Pothier Józef (1835—1923). Był to jeden z najwybitniejszych badaczy naukowych w dziedzinie chorału gregoriańskiego. Był twórcą szkoły chóralnej „Solesmes”. Ojciec św. Pius X w związku z wydanym 22. II. 1903 *Motuproprio*, zamianował O. Pothier przewodniczącym komisji przygotowawczej oficjalnego wydania chorału gregoriańskiego. Jego dziełami są watykańskie wydania *Graduale*, *Officium defunctorum*, *Antiphonale*. Podobne wydawnictwa ukazały się też w Solesmes, a nadto *Processionale*, *Variae Preces*, *Responsoriale*, oraz dziełko o zasadniczym znaczeniu dla muzyki chóralnej o melodiach gregoriańskich<sup>8)</sup>.

Uczniem i współpracownikiem tego muzyka kościelnego był André Mocquereau (1849 — 1930), który dalej pogłębiał pracę swego mistrza nad chorałem. Jego wybitniejszą pracą jest dwutomowe dzieło p. t. „*Le nombre musical*“<sup>9)</sup>. Był on także założycielem i współpracownikiem czasopisma „*Revue Grégorienne*“, wydawanego w Tournai od r. 1911.

Tutaj w Solesmes powstała bodaj największa biblioteka dzieł muzyki kościelnej, bo licząca ponad 100 tysięcy dzieł w reprodukcjach i oryginałach. Znajduje się w niej największy zbiór manuskryptów chorału gregoriańskiego częściowo w fotokopiach. W opactwie powstała jedna z najlepiej wyposażonych drukarni nut neumowych, odpowiednich do chorału gregoriańskiego.

Tutaj dokonano najwspanialszego nagrania chorału na płyty gramofonowe, które szkołą bodaj cały świat katolicki.

Studiom liturgicznym we wielkiej mierze sprzyjał, jak i całej pracy O. Dom Guérangera, list pasterski Arcybiskupa Paryża Mgr. Affre z r. 1841, w którym dostojnik Kościoła podkreślał ważność liturgii i zachęcał do podjęcia studiów. U schyłku życia wielkiego Opata naukowy ruch w kołach katolików znacznie się wzmógł. Zagadnienia, dotyczące pośrednio czy bezpośrednio liturgii, były częstokroć przedmiotem prac naukowych. Jednym z wybitnych naukowców tych czasów był Louis Duchesne (1843—1922), przewodni-

<sup>8)</sup> Pothier Joseph OSB, *Mélodies gregoriennes*“, Tournai 1880.

<sup>9)</sup> André Mocquereau OSB. *Le nombre musical*, Tournai 1908—1927.

czący komisji historycznej dla spraw Martyrologium i Brewiarza. Jego *Liber Pontificale*<sup>10)</sup> stanowi poważną pozycję biograficzną i historyczną z zakresu dziejów Papieży. Z dziedziny liturgii najważniejszym jego dziełem źródłowym jest „*Les origines du culte chrétien*“<sup>11)</sup>. Jest to praca na temat początków kultu z przed czasów Karola Wielkiego. Pierwsze wydanie ukazało się w 1888 roku. Posługiwał się nią jako materiałem źródłowym także Dom Guéranger.

Znacznym dorobkiem naukowym są prace Pierre Batiffola (1861—1929). W r. 1893 wydał źródłową pracę p. t. „*Histoire du bréviaire romain*“<sup>12)</sup>. Był to historyk i krytyk zarazem wielkiego talentu. Jego największą zasługą jest, że podkreślał w pracach historycznych powszechność Kościoła i wykazywał ją jako charakterystyczny przejaw chrześcijaństwa. Z dzieł jego wielokrotnie zdobyć można było dowody, jak bardzo chrystocentrycznie nastawiony był kult w pierwszych wiekach i jak bardzo liturgia przepajała wszelkie przejawy życia codziennego.

„*L'Église naissante et le Catholicisme*“ było jednym z dzieł o wspomnianym temacie. Był on jednym z współpracowników wybitnego dziś czasopisma redagowanego przez O. J. Lagrange'a p. t. „*Revue Biblique*“, a jego artykuły ukazały się w pracy zbiorowej w r. 1919, (Pierre Batiffol, „*Études de liturgie et d'archéologie chrétienne*“. Jego „*Leçons sur la messe*“ zawierały gruntowną naukę o Mszy św. i zaszeregowały go do rzędu najwnikliwszych liturgistów ostatniego pięćdziesięciolecia. Praca ta doczekała się wielu nakładów. Do zasług tego uczonego należy także rozwój Instytutu Katolickiego w Tuluzie, gdzie był rektorem od 1911 r. Słuchacze tej uczelni wynosili dużą znajomość liturgii w życie.

Pod wielkim wpływem Solesmes tworzył też Dom Ferdinand Cabrol. Był on pierwszym opatem we Farnborough (w Anglii).

Wydarzeniem wielkiej wagi był zapoczątkowany słownik archeologii i liturgii chrześcijańskiej<sup>13)</sup>. Wśród kilku uczonych, jak Férotin, Cabrol i inni, najpoważniejszego wkładu dokonał Dom Leclercq, który swoją wiedzą liturgiczną poniekąd zaćmił resztę współpracowników tego dzieła. Zeszyty tego słownika ukazywały

<sup>10)</sup> Louis Duchesne, *Liber Pontificale*, 2 t., Paryż 1884—1892.

<sup>11)</sup> Louis Duchesne, *Les origines du culte chrétien*, Paris 1925. Ed. 5.

<sup>12)</sup> Pierre Batiffol, *Histoire du bréviaire romain*, Paris 1893.

<sup>13)</sup> „*Dictionnaire d'Archéologie chrétienne et de Liturgie*“, Paris 1903 i n.



się początkowo w dość wolnym tempie. Z chwilą jednak, kiedy Leclercq objął główną pracę redakcyjną, dzieło zaczęto publikować z dużym pośpiechem. Wpłynęło to oczywiście nieco na poziom naukowy pracy. Niemniej jest to kopalnia wiedzy dla studiów liturgicznych.

Praca nad wznowieniem życia liturgicznego we Francji napotykała na wiele trudności wśród naukowców katolików. Nie trzeba dowodów na to, że życie liturgiczne tak bardzo propagowane z Solesmes było pewną odnową. Aczkolwiek było ono ugruntowane na Piśmie św. i Tradycji, ale jednak musiało z dziejów i przejawów życia społeczności wiele usunąć i równie wiele spraw zaniedbanych wysunąć na naczelne miejsce. Ten krytycyzm, który leżał na drodze rozwoju życia chrześcijańskiego, godząc w stagnację równie bezwzględnie, jak w identyczne wznowienie jakiejkolwiek z form życia chrześcijańskiego, napotykał na wielu przeciwników. Nie ma w tym przejawie niczego specjalnego. Tak musi być! Dziwną byłoby rzeczą, ażeby wielkie idee nie potwierdzały swej prawdziwości zwycięską walką, zwłaszcza w Kościele św., który każdej nowej formie pozwala we walce dojrzewać dziesiątkami lat. Zadanie było tym trudniejsze, że w okresie, kiedy racjonalizm podjął złośliwą i przesadną krytykę wszystkiego, co katolickie, romantyzm gubił się we wzdychaniach i kulcie wszystkiego, co było cudowne, a w wielu wypadkach hołdował cudaczności. Wśród tych skrajności torował sobie ruch liturgiczny drogę we Francji. Trzeba było, by podjął, co rozumne, by uczył zginać kolana przed cudem, a równocześnie uczył w życiu osobistym życia z Kościołem; wskazywał, że przyrodzoność z nadprzyrodzonością łączy się z istoty swego bytowania, że dzisiejszy dzień znajduje wsparcie w tradycji, podobnie, jak tradycja trwa dzisiejszym dniem, a wszystko to musi być wsparte na Bogu i Piśmie św. Przy dużej dozie racjonalnej krytyki tekstów — a trzeba jej było — podjęto także zgłębianie zagadnień z dziedziny mistyki. Trzeba było krytyki obiektywnej, bo teksty Pisma św. przeinaczono na przeróżne sposoby. Od Boga począwszy, a na człowieku skończywszy, przypisywano nieraz w najlepszym zapale słowa, których nigdy Bóg nie objawił, ani dany autor nie wypowiedział. Trzeba było zgłębiania zagadnień z dziedziny mistyki, ażeby podkreślając wagę krytyki, nie wynieść jej do sprawdzianu absolutnego. Bóg i Jego Boskie działanie pozostanie dla krytyki skałą Tarpejską, na której wyżyny wydzwiga się ludzkość etapami,

odkrywając ze złożonymi rękoma i na klęczkach blaski mądrości Bożej. Mało w tej dziedzinie pomaga tylko wnikliwość umysłu i wiedza naukowca, bez mądrości Bożej. Byłoby omyłką twierdzić, że Solesmes odrodziło życie liturgiczne. Aczkolwiek dorobek tego opactwa jest ogromny, to jednak podjęto tylko początek pracy. Był to we wielkiej mierze raczej aparat techniczny tego ruchu, który wypracował pierwsze metody postępowania na drodze do odrodzenia życia liturgicznego.

Obecnie ruch liturgiczny pozyskał sobie już całą Francję. Poszczególne diecezje urządzały dni, czy kursy liturgiczne dla kapłanów i wiernych. Praktyka wykazała, jak zresztą we wielu dziedzinach życia religijnego we Francji, że diecezjalne ośrodki liturgiczne spełniają częstokroć jedną i tę samą pracę, szukając dróg odrodzenia liturgicznego, co pochłania wiele czasu i sił, a jest równocześnie wyrazem pewnej nieekonomii w dziedzinie pracy pastoralnej.

Utworzono więc w r. 1943 ośrodek pracy liturgicznej „Centre de Pastorale Liturgique“. Od r. 1944 wydaje się tam kwartalnik o wybitnie pastoralnym nastawieniu z dziedziny pracy liturgicznej p. t. „La Maison - Dieu“<sup>14</sup>). Każdy z zeszytów omawia na blisko 150 stronicach jedno zagadnienie z zakresu liturgii i to w sposób wielostronny tak, że realizuje się tą drogą pogłębienie zagadnień.

Nadto wspomniane Centre de Pastorale Liturgique służy literaturą, jak i kursami oraz rekolekcjami dla pogłębienia ducha liturgicznego. Odnosi się wrażenie, że jest to bardzo celowa praca, skierowana głównie na kapłanów, co zresztą w pierwszym rzędzie decyduje w całym świecie katolickim o rozwoju życia liturgicznego.

Gorzów

Ks. KAZIMIERZ ŻARNOWIECKI

<sup>14</sup>) „La Maison Dieu“ Cahiers du Centre de Pastorale Liturgique paraissant quatre fois par an. Les Éditions du Cerf, 29, boulevard de Latour — Faubourg, Paris 7e.